

## „JANOSIKOWE” – JEST KOMPROMIS, TERAZ WSZYSTKO W RĘKACH POSŁÓW

**W środę w Sejmie RP Podkomisja nadzwyczajna ds. zmian w ustawie o dochodach jednostek samorządowych przyjęła poprawki dotyczące tzw. janosikowego. Nowe zapisy o subwencji mają być kompromisem, który pozwoli nadal wspierać biedniejsze samorządy, ale tym płacącym umożliwi utrzymanie zadań własnych. W przyszłym tygodniu sprawozdanie ma być przedstawione na wspólnym posiedzeniu Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej oraz Komisji Finansów. Jeśli zostałyby przyjęte, jeszcze w lipcu byłaby szansa na głosowanie nad zmianami. Zatem wszystko w rękach posłów, także tych z Mazowsza.**

*– Jesteśmy na dobrej drodze. Po wielu tygodniach dyskusji z udziałem nie tylko posłów, ale i niezależnych ekspertów udało się wypracować kompromis. Wprowadza bowiem próg bezpieczeństwa, który gwarantuje nam, że Mazowsze nie będzie mogło oddawać w ramach „janosikowego” więcej niż 35 proc. swoich dochodów podatkowych – podsumował marszałek Adam Struzik. – To krok w dobrym kierunku, ale nie koniec naszej batalii.*

Od lutego br. toczą się w parlamencie prace nad usprawnieniem sposobu naliczania tzw. subwencji wyrównawczej. Dotychczas analizowane były dwa projekty – samorządowy i obywatelski. Na temat zmian wypowiedzieli się już eksperci powołani przez większość klubów parlamentarnych. We dotychczasowych posiedzeniach komisji i podkomisji brali udział marszałek województwa mazowieckiego Adam Struzik i skarbnik Marek Miesztański, którzy przekonywali posłów o konieczności zmiany przepisów. Marszałek podkreślał wielokrotnie, że jest to niezbędne z punktu widzenia toczącej się w Komisji Europejskiej dyskusji na temat przyszłego programowania z Unii Europejskiej. Wpłaty na tzw. janosikowe zapisywane są bowiem w budżetach jako wydatki bieżące. Z perspektywy Komisji Europejskiej Mazowsze traktowane jest jako region bogaty, czyli niewymagający wsparcia. Podczas gdy po oddaniu kwoty na subwencję regionalną województwo nie ma pieniędzy na realizację zadań własnych, a tym bardziej na dotowanie samorządów lokalnych ze swego obszaru i prowadzenia wewnątrzregionalnej polityki spójności.

Przeciw „janosikowemu” protestują już nie tylko same samorządy. Apel o przyjęcie zmian w przepisach wystosowali też dyrektorzy szpitali i placówek kulturalnych z całego Mazowsza. „Janosikowe” to bowiem problem wszystkich instytucji, które funkcjonują w oparciu o środki otrzymywane z budżetów samorządowych. Dochodzi bowiem do sytuacji, gdy teoretycznie najbogatsze województwo znajduje się na dużo dalszych miejscach pod względem średniego dofinansowania na instytucję kultury czy placówkę zdrowia (samorządowi województwa mazowieckiego podlega 28 instytucji kultury – najwięcej w porównaniu z innymi województwami, ale już pod względem średniej dotacji Mazowsze plasuje się na 5. miejscu po łódzkim, śląskim, zachodniopomorskim i pomorskim; w przypadku inwestycji w służbie zdrowia Mazowsze znajduje się na 5. miejscu po pomorskim, podkarpackim, zachodniopomorskim, małopolskim i lubelskim).

Subwencja regionalna to mechanizm, który miał dawać szansę w miarę równego rozwoju całego kraju. Idea była szczytna – lepiej prosperujące samorządy (województwa, powiaty, gminy) przekazują do budżetu państwa odpowiednio wyliczoną kwotę, a następnie pieniądze te są rozdysponowywane na wszystkie – odpowiednio: województwa, powiaty i gminy.

Ile powinny wpłacać? Wylicza się na podstawie odpowiedniego algorytmu, przy czym brany jest pod uwagę stan dochodów samorządu sprzed dwóch lat. Niestety, mechanizm ten nie przewidział pewnych sytuacji – np. kryzysu. Okazuje się bowiem, że dobrze wyglądający dochód może być już tylko miłym wspomnieniem, podczas gdy kwotę wyliczoną na jego podstawie trzeba płacić z kryzysowego – dużo skromniejszego budżetu. Dochodzi wówczas do takich absurdów, gdy wpłata na rzecz innych zabiera np. ponad 60 proc. wypracowanych pieniędzy. Mało tego – ustawa o finansowaniu samorządów nie reguluje tego w żaden sposób. To oznacza, że równie dobrze samorząd może oddawać 90 proc. tego, co wypracował. Jak widać, mimo szlachetnych założeń, idea się nie sprawdza. Nie można przecież mówić o pomocniczości, gdy kosztem innych podcina się skrzydła „głównym płatnikiem”. Nietrudno zatem o skojarzenia z Janosikiem. **Taka sytuacja spotkała m.in. województwo mazowieckie – od 2004 r. do 2011 r. wpłaciło ono na rzecz innych województw już 5,1 mld zł. W tym roku Mazowsze musi oddać 658 mln zł.**